

## Zaawansowany Artykuł Nr 103

# „Jak rozpoznać toksyczną i fałszywą dziewczynę, którą trzeba natychmiast olać?”

### Po tym, że co innego mówi, a co innego ROBI!

W tym artykule otrzymasz fragment mojej konsultacji mailowej. Kursant przesłał mi tłumaczenie się toksycznej dziewczyny po rozstaniu. On ją rzucił. A ona na FB napisała mu, co o tym myśli. Wyjaśniam jej niespójności poniżej.

Znam tę sprawę od początku i kobieta w tej relacji przejawiała **wszystkie cechy toksycznej kobiety**, o której mówiłem na webinarze.

Jej najgorsze wybryki to rzucenie mojego kursanta po około **3 miesiącach**, bo miała taki **kaprys**. Nagle w jej domu powiedziała: „*Rzucam Cię, wyjdź*”. Potem, gdy on wyszedł, to ona przeproszała i chciała, żeby wrócił. To typowe kontrolowanie i sprawdzanie, na ile może Tobą manipulować.

Ponad to miała ponad 6 partnerów seksualnych i teraz niby z moim kursantem chciała z tym poczekać. Nie ma to jednak większego znaczenia, ponieważ cały czas **kontaktowała** się ze swoimi byłymi partnerami lub z kolegami, którzy się do niej ślinią.

A przecież ustalając kontekst pary i wyłączności **powiedziała**, że skończyła takie kontakty z byłymi oraz nie chodzi na spotkania sam na sam z facetami.

Czyli kłamała, bo cały czas na takie spotkania chodziła.

### Nie potrafi żyć bez uwagi innych mężczyzn. Jeden facet to za mało.

Jest **obraźliwym dzieckiem**, które ma **roszczeniową postawę** oraz zgrywa ciągle ofiarę, odwracając konta ogonem i obwinia mojego kursanta. Tak naprawdę to ona jest oprawcą, dręczycielem i gnębicielem.

Fundowała mojemu kursantowi przez 6 miesięcy konflikt, dramat, intrygę.

To chory *wampir emocjonalny*, który nie potrafi funkcjonować samodzielnie. W jej życiu musi być **konflikt**, żeby coś się działo. W pracy też sobie nie radzi ani na studiach, więc ciągle wykorzystywała mojego kursanta do jakichś dodatkowych prac, bo „ona sobie z tym nie radzi.”

## Potrzebuje ciągłej uwagi od innych facetów, bo bez tego nie potrafi żyć.

W dodatku żyje w negacji, ponieważ ona jest święcie przekonana, że wcale tym śliniącym się do niej kolegom na spotkaniach sam na sam nie robi nadziei.

BZDURA!

Doskonale wie, że **oni mają fiola na punkcie jej urody** i to wykorzystuje. Jak jej to wygarnął to oniemiała, bo w końcu ktoś jej powiedział, jak jest.

Raz traktowała lojalność i seks poważnie, a raz się kontaktuje z byłymi partnerami lub mówi, że to nie jest ważne. Raz zachowywała się dobrze, a potem nagle go rzuciła po 3 miesiącach i po 5 minutach wróciła do niego. To **wariactwo**.

Nienormalna dziewczyna.

Ma 21 lat i miała już 6 partnerów seksualnych. **Przy czym nigdy nie powinni o tym tak rozmawiać**. On nie powinien wypytywać ani pozwolić jej się przyznać, ilu miała facetów. Ta wiedza jest niepotrzebna. Liczy się tu i teraz.

Wystarczy, że przyznała się, że nie jest dziewicą i więcej nie trzeba wiedzieć, bo to tylko ciężar dla faceta.

## Dlaczego trzeba taką dziewczynę rzucić?

- Bo generuje ciągły konflikt
- Jej zainteresowanie nie jest poparte szacunkiem
- Rzuciła go nagle po 3 miesiącach i wróciła – jest niestabilna psychicznie
- Jest kłamcą, bo mówiła, że zakończyła kontaktowanie się z byłymi facetami oraz nie chodzi na spotkania sam na sam, a chodzi i pisze z nimi na fb
- Ma podwójne standardy, bo mój kursant nie mógł chodzić na spotkania sam na sam z dziewczynami, bo ona była **zadzrosna**, ale ona sama tak postępowała
- Ona nie radzi sobie w swoim życiu i nie potrafi być sama
- **Potrzebuje ciągłej uwagi napalonych** kolegów – jeden facet to za mało
- Manipuluje facetami za pomocą swojej urody i dobrze o tym wie, choć się nie przyzna
- W skrócie jest nielojalna, kłamliwa, niespójna i ciągle generuje konflikt oraz wykorzystuje mojego kursanta i innych facetów w celu dowartościowania siebie

Jest niedojrzałym, manipulującym dzieckiem, bo ma taki PROGRAM wgrany od lat - nieważne, że to wina rodziców, ważne, że taka jest i nie ma poprawy.

Poza tym cały problem wziął się też stąd, że ta relacja to **odgrzewany kotlet**. Ona olała spotkanie z moim kursantem **ROK** wcześniej, a potem on miał inną dziewczyną.

Po roku i po rozstaniu skontaktował się z tym **dzieckiem** i wpakował się w takie bagno. Skoro go wtedy wystawiła, to znaczy, że nigdy się jej prawdziwie nie podobał!

I tak też napisała na FB do swojego byłego kochanka, który też się puszcza na lewo i prawo i nie wie, co zrobić ze swoim życiem, a do niej nie chce wrócić. Napisała coś w stylu, że „IMIĘ KURSANTA jest tylko tak na przetrzymanie, bo nie chce być sama, ale on się jej do końca nie podoba z wyglądu ani z charakteru”.

Czyli wszelkie jej przejawy wysokiego zainteresowania były FEJKIEM, udawaniem, zmuszaniem się do stałego związku. Właściwie to wykorzystwała mojego kursanta, jako takiego strażnika, coacha, trenera, tatusia, pomocnika, chłopaka na przetrzymanie, stały tampon emocjonalny, żeby nie była samotna.

PERFIDNA manipulantka!

## **Oto moja analiza jej pożegnalnej wypowiedzi, która jest tylko pustymi słowami bez pokrycia w codziennym życiu:**

Wklejam tylko krótkie fragmenty jej wypowiedzi dla zachowania anonimowości oraz dlatego, bo to w większości nie mający znaczenia **belkot**. Fałszywa gadania, odwracanie kota ogonem, przrzucanie winy na drugą stronę, perfidna manipulacja.

Wyłapałem tylko te sformułowania, które mogą się przydać do ostatecznej oceny sytuacji.

- *"czuleś się jakby bezpiecznie, bo już mnie miałeś"*

To akurat wynik zaniedbywania wyzwania i przesiadywania u niej 2 do 3 dni. Mój kursant też popełnił kilka błędów, natomiast to nie zmienia faktu, że ta dziewczyna jest z charakteru zepsutym jabłkiem.

Aby kobieta nie miała tego typu pretensji, że brałeś ją zapewnik, wychodź z nią regularnie na randki na zewnątrz domu oraz **nie przesiaduj u niej w domu kilku dni!**

Jakby prowadził tylko randki i nara, to nigdy by takiego wrażenia nie miała.

Kilka godzin i cześć. Przed 22 Cię nie ma. I tak przez pół roku, z pojedynczym wyjątkiem na jakąś imprezę domową, sylwestra itp.

- *"nie poznałeś mnie jeszcze całkowicie"*

Nie wiem, na ile byłeś wobec niej podejrzliwy, ale poznałeś ją wystarczająco.

Ona tutaj się tłumaczy i wybiela.

- *"a odpowiedź o moich byłych i tak wiesz, że by Cię nie zachwyliła"*

## **Dlatego nie pozwól nigdy kobietom mówić Ci, ilu miały facetów ani Ty nie mów, ile miałaś dziewczyn.**

Liczy się tylko to, jak ona Cię traktuje **TERAZ**.

Wystarczy, że się domyślacie, że nie jesteście nowicjuszami i to wystarczy.

- *"8. teraz o tych nieszczęsnych chłopakach..."*

Tutaj ona dalej się tłumaczy i jest **ślepa na problem**.

- rzuciła Cię robiąc jakiś test - chory brak szacunku
- chodzi ze śliniącymi się do niej facetami na piwo - to nie ważne, że ona na to nie reaguje. Ważne, że **spędza z nimi czas na osobności i karmi się ich uwagą**. Skłamała, bo mówiła, że nie chodzi na spotkania sam na sam.
- mówi, że seks nie jest dla niej wiążący, a spotkanie z byłym nic nie szkodzi - a mówiła, że z byłymi koniec.

Wszystko co ponad to jest jej kłamaniem i wybielaniem się oraz zgrywaniem ofiary.

## **Nie daj się wciągnąć w dyskusję o powrocie!**

**Jesteś pierwszym facetem w jej życiu i pewnie ostatnim, który powiedział "NIE" dla jej urody i gównianego zachowania oraz jej manipulacji. Gratulacje.**

- *"to nie chodziło mi, że to nie jest ważne, że seks nie jest ważny"*

To jest dalej jej wybielanie i robienie z Ciebie idioty.

Raz mówi, że nieważne, potem że ważne - to nie ma żadnego znaczenia.

### **Liczą się jej czyny.**

A czyny mówią, że spotyka się na **piwo ze śliniącymi się do niej kolegami**, a z byłym partnerem seksualnym też by się chętnie spotkała oraz **PISZE Z NIM NA FB!**

(Tak, jak mówiłem na webinarze, było to uzasadnione sprawdzenie FB, ponieważ kursant miał poważne dowody na to, że ona jest nielojalna i kłamliwa, więc dla potwierdzenia tego faktu, sprawdził jej FB)

**Ona jest dzieckiem i Ty nie będziesz czekał 3 lata w nadziei, że ona się zmieni, bo może nic się nie zmieni.**

## Znajdź dojrzałą psychicznie kobietę.

- *"wiadomo, że seks jakąś wartość ma"*

Tarzam się po podłodze ze śmiechu z tak głupiego gadania :D "jakąś wartość ma", tia.

Ona sama się gubi w zeznaniach. Raz mówi, że to jest ważne i lepiej poczekać, innym razem mówiła, że to nie jest aż tak ważne, potem, że "jakąś wartość to ma".

- *"ja tak nie chce zbyt wcześnie już tego robić, bo obiecałam sobie, że z tym poczekam już do właściwej osoby"*

To jest odwracanie kota ogonem i **wzbudzanie w Tobie poczucia winy i straty.**

Perfidna manipulacja. Zgrywanie ofiary.

Ona może sobie teraz fandzolić, jaki to nie byłeś wyjątkowy i jaką to seks ma wielką wartość.

Tu w ogóle nie chodzi o seks.

Z nią problem polega na tym, że robi Ci jakieś jazdy, że Cię rzuca, czyli Cię **nie szanuje.**

## **Poza tym czerpie energię od śliniących się do niej facetów.**

Ona nie jest w ogóle Tobie wierna ani lojalna na **poziomie umysłowym**, a to jest również ważne.

**Gdybyś był wyjątkowy, to by nie chodziła na piwo z przyglupami, którzy się do niej ślinią.**

Ani nie obrażałaby Cię, rzucając Cię po 3 miesiącach ani nie opowiadałaby o byłych facetach, jakby nigdy nic i jakby kontakty z nimi teraz były ok.

- *"kiedyś miałam podejście że chce tak żyć, żebym miała co wspominać, nie znaczy, że dalej mam takie samo podejście"*

Nie obchodzi Cię to.

Liczy się to, że **jej czyny przeczą lojalności** względem nowego chłopaka, jakim byłeś.

Miało nie być spotkań na osobności ze śliniącymi się facetami.

**Ty nie widzisz koleżanek sam na sam.**

Poza tym nawet jeśli Ci koledzy są tak naprawdę męskimi koleżankami bez szans, to problemem jest jej **brak szacunku do Ciebie**, okazywany poprzez manipulacje - rzucenie Ciebie to jeden z wielu przykładów.

- *"znaczy dalej tak chce żyć żeby mieć dużo wspomnień, tylko już trochę to ewoluowało i jest to na dojrzałym poziomie"*

...ku\*\*a no nie no, tarzam się po podłodze po raz drugi. To dziecko samo sobie zaprzecza.

Kłamie jak wąż. Mówi raz jedno, a **potem daje sobie furtkę bezpieczeństwa**.

Ona jest kiepskim partnerem do dyskusji.

Raz mówi, że chce stałej relacji na wyłączność, a potem daje sobie furtkę, że nadal chce mieć wiele wspomnień (czytaj, adoracji facetów), aby mieć co wspominać.

## Co za oszust!

Ja bym na to nic nie odpisywał, oprócz "dzięki za wiadomość" i **nigdy z nią nie dyskutował**, bo ona jest tak sprzeczna w swoich wypowiedziach, jak schizofrenik.

**Liczą się jej czyny, a nie gadka.**

A czynami zasłużyła sobie na rozstanie.

Ona w ogóle nawet tego nie rozumie, że Ciebie nie szanuje i obraża poprzez jakieś imitowane rozstania oraz spotkania z kolesiami, którzy się do niej ślinią.

Cały czas zrzuca winę na Ciebie, a Twoje obawy były UZASADNIONE.

Nie byłeś zaborczy, tylko chciałeś WYŁĄCZNOŚCI psychicznej i fizycznej.

## Masz prawo do wyłączności, skoro ustalacie, że jesteście PARĄ!

A ona w ogóle nie widzi i nie chce widzieć tego problemu, ponieważ ważniejsza jest dla niej **uwaga, pragnących ją facetów**.

- *"mówiłeś jakto trzeba rozwiązywać problemy"*

Szkoda, że ona ich nie rozwiązuje, tylko je POTĘGUJE I dalej robi to samo!

- *"mimo różnic charakteru damy radę"*

Niestety jej różnice są nieakceptowalne.

- *"po pierwszym konflikcie od razu temu zaprzeczałeś, że trzeba walczyć i rozwiązywać problemy"*

Pierwszym konflikcie? :D Co za lunatyk! konflikt to ona generowała cały czas, nawet bez powodu. Patrz: *"Zrywam z Tobą, wyjdź"* Takich mniejszych jazd było na pęczki. W ciągu 4 miesięcy było zero normalnego zachowania. Cały czas jakieś PROBLEMY!

- *"warte są tylko czyny, tylko, że ich wgl nie dostrzegasz"*

Bo jest hierarchia. Najważniejsza jest **lojalność i szacunek**. Nie obchodzi mnie to, czy ona upiecze ciasto, gdy nie jest lojalna i mnie nie szanuje!

Jej zainteresowanie jest nic nie warte, jeśli ona Cię nie szanuje i nie jesteś jedynym facetem w jej życiu.

## **Co za kretyn musiałby z nią być w związku, podczas gdy ona ma wianuszek facetów wokół niej, którymi buduje sobie ego.**

**Ona chyba się nadaje tylko do tych relacji koleżeńskich ze swoimi wielbicielami.**

- *"jak powiedziałaś mi, że mnie kochasz"*

Ja bym tego nigdy nie mówił pod żadnym pozorem aż do oświadczyn.

- *"gdyby to była miłość to byś się starał"*

Dalej odwracanie kota ogonem i ten sam schemat **obwiniania Ciebie**.

Ona za to się nie musi starać i może mieć wianuszek facetów, bo jest *piękna i młoda oraz ma mieszane towarzystwo* – to są jej wymówki dla jej zachowania – gadanie, że jest atrakcyjna i faceci ZAWSZE SIĘ BĘDĄ WOKÓŁ NIEJ KRĘCIĆ oraz usprawiedliwanie się tym, że na AWFie jest większość facetów i ma takie towarzystwo.

**Ona myśli, że jest niewinna :D**

Biedna.

- *"dalbyś nam drugą szansę"*

Po Twoim trupie.

## **Będzie powtórka z rozrywki.**

**Ona już taka jest i koniec.**

Miłość mężczyzny i kobiety nie polega na totalnym naprawianiu kogoś, kto nie chce się przyznać, że żywi się uwagą śliniących się facetów oraz opiera swoje poczucie wartości na seksualnych atutach.

Dramat.

- *"co jak byśmy byli małżeństwem"*

Gdy ją zapytałeś, czy w małżeństwie też będzie chodzić na spotkania z innymi facetami i otaczać się wianuszkami facetów, to odpyskowała, że *"do małżeństwa to Ci jeszcze daleko"*.

## **PYSKUJĄCY BAHOR!**

Ona nie potrafi dochować wyłączności i lojalności CHŁOPAKOWI, a co dopiero mężowi.

Ona się nie nadaje do narzeczeństwa ani do normalnego związku.

Marne tłumaczenie się i obwinianie Ciebie.

- *"jestem niedowartościowana.... mało rzeczy o mnie wiesz"*

Dalsze tkwienie w **negacji rzeczywistości**. Skoro jest niedowartościowana, to niby powinieneś akceptować jej gówniane zachowanie i brak wyłączności.

Z jednej strony gada, że chce rozwiązywać konflikty i walczyć, a potem zaprzecza temu, że ona ma problem z karmieniem się uwagą śliniących się facetów.

**Jej rozwiązywanie konfliktów i walczenie polega raczej na tym, że potulny Rafałek się ugnie, jak każdy inny frajer, omamiony jej pięknem, zamknie pysk i zaakceptuje jej chore warunki.**

Jej walczenie polega na tym, że Ty się będziesz męczył i **czekał na poprawę**, a ona dalej będzie miała **wianuszek swoich wielbicieli**, których ona wita z szeroko otwartymi ramionami, spotyka się na spotkaniach sam na sam, pisze z nimi smsy i na fb, bo nie potrafi być sama oraz wykorzystuje ich do swoich celów plus czasami kontakt na fb lub spotkanie z byłym partnerem seksualnym, bo przecież *ona już taka nie jest puszczalska, jak kiedyś i do niczego nie dojdzie*.

## **I co z tego! Liczy się to, że dla niej Ty jeden nie wystarczysz!**

**Jak ustalacie kontekst pary, to przestajecie się widywać na 100% z byłymi partner(k)ami oraz nie widujecie się regularnie sam na sam z osobami płci przeciwnej.**



Rozumiem mieć kolegę na trening tenisa co 2 tygodnie albo coś w tym stylu.

**Ale u niej to są SPOTKANIA NA PIWO z przyglupami, którym się podoba, bo ona każdemu się podoba.**

**Ty nie możesz widywać się z koleżankami na osobności, bo jesteś według niej zbyt dobrym *flirciarzem*.**

Ona za to może, bo ona jest taka niewinna i ona niby wcale nie kokietuje tych kolegów.

Jasne.

**Jej sama obecność na spotkaniu z takim facetem jest kokietowaniem.**

Ona doskonale wie, że już samym swoim istnieniem jest dla swojego rozmówcy wielką uciechą i nie chce z tego zrezygnować, bo ta **pseudo władza** jest dla niej **cenniejsza** niż miłość, szczęśliwy związek, Rafał i wszystko inne.

**Ma podwójne standardy. Inne dla Ciebie i inne dla siebie.**

Ona jest bez nadziei.

Wielka skrzywdzona.

Jakby ona Ciebie skrzywdziła, to wtedy by było dobrze.

**W końcu to zawsze ONA decydowała, że kogoś rzuca.**

*There's only one parachute from the plane of "love"  
(Jest tylko jeden spadochron z samolotu "miłości")*

**Bardzo dobrze, że od niej odszedłeś!**

Pozdrawiam,  
Paweł Grzywocz

[www.PewnoscSiebieW90Dni.pl](http://www.PewnoscSiebieW90Dni.pl)

[Jak-Zdobyc-Dziewczyne.pl/jak-utrzymac-zwiazek](http://Jak-Zdobyc-Dziewczyne.pl/jak-utrzymac-zwiazek)

[Jak-Zdobyc-Dziewczyne.pl/demonstracje](http://Jak-Zdobyc-Dziewczyne.pl/demonstracje)

[Jak-zdobyc-dziewczyne.pl/kurs-2](http://Jak-zdobyc-dziewczyne.pl/kurs-2)